№ 40. Piątek 19. Lutego 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Podług urzędowych wiadomości z 10. b. m. panuje zaraza bydła rogatego w Królestwie Polskiem we wszystkich pięciu guberniach. W ogóle wykazano 242 miejsc dotkniętych zarazą. Gubernie lubelska, augustowska i warszawska są najmocniej dotknięte, a nawet w Warszawie i na przedmieściu jej Pradze zdarzają się wypadki zarazy.

Co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14. lutego 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 19. lutego.

Wiener Abendpost pisze: Podczas gdy główny korpus zjednoczonej armii austryacko-pruskiej stoi naprzeciwko Duńczyków w Sundewitt, inne oddziały zajęły północną część Szleswiku: Kolding, który już leży w Jütlandyi, jest ostatecznym punktem granicznym pozycyi duńskiej na północy, dywizya gwardyi pruskiej obsadziła Apenrade i Hadersleben, w obudwu tych miejscach zabrano podobnie jak dawniej w Flensburgu znaczne zapasy duńskie.

Królewicz Fryderyk Karol przeniósł swoją główną kwaterę z Glücksburga do Gravenstein w Sundewitt. Odwilż wielce utrudniła jego pochód od południowej strony zatoki flensburgskiej w stronę północną ku Düppel. W okolicy Düppel zaszło ostatnich dni kilka pomniejszych potyczek, o większem starciu nadmienia telegram wczorajszy. Po oddaleniu się Prusaków z południowej strony zatoki flensburgskiej flota duńska robiła demonstracye. Zdaje się jednak, że Prusacy dostatecznie zabezpieczyli punkta nadbrzeżne. Baterya lądowa odparła pod Hollnis okręt duński, który usiłował dostać się do portu flensburgskiego.

W kraju zajętym zarząd administracyjny odbywa się z energią i systematycznie. Nie przeszkadzano wcale podpisywaniu petycyi przeciw urzędnikom duńskim. Pruski komisarz cywilny Zedlitz, odebrawszy petycyę, przyrzekł wziąść ją pod dokładną rozwagę.

Staatsanzeiger z dn. 17go donosi, że według najświeższego raportu fm. Wrangla główna kwatera była dn. 16. b. m. w Flensburgu. W armii nie wydarzyło się nic nowego. Jeńcy duńscy zeznają, że pierwsza dywizya armii duńskiej, i drugi oddział trzeciej dywizyi stoją na wyspie Alsen. Sześć batalionów broni szańców düppelskich. Dwa bataliony mają stać w Friedericei, i tam wysłano dwa pułki. Dn. 17. miała stanąć pod Christiansfeld dywizya gwardyi pruskiej. Wojsko austryackie posuwa się ku Hadersleben. Zegerupi Marstrup. Korpus armii pruskiej operuje nieustannie przeciw szańcom düppelskim. Naczelna komenda zajęła dn. 17. Christiansfeld na główną kwaterę.

Kreuz Ztg. z d. 17. podaje pogłoskę, że w Szleswiku miano d. 14. b. m. ogłosić stan oblężenia, telegramy jednak o tem nie donoszą. Według tegoż dziennika 6 korpus armii pruskiej w Lauzacyi, jakoteż cztery pułki 4 korpusu będą zmobilizowane, a *Lit. koresp. pruska* donosi, że 3 pułki 2. korpusu mają także stanąć na stopie wojennej.

Schleswig-Holsteinische Ztg. z d. 17. donosi, że Królewicz pruski Fryderyk Karol przyjmował d. 16. deputacyę mieszczan Flensburgskich. Austryacki komisarz cywilny hr. Revertera miał oświadczyć w Flensburgu, że wszelkie życzenia Szleswiczan i Holsztyńczyków będą spełnione, tylko od unii personalnej z Danią nie będzie można odstąpić. Korespondencye z Flensburga z 16. b. m. nie donoszą nic o potyczkach pod Düppel stoczonych d. 13. i 14. b. m.

Fm. Wrangel, jak donosi telegram z Flensburga z 16. b. m. oddalając się do Gravenstein, serdecznie pożegnał się z naczelnikami ludności, przyczem wyraził im nadzieję, że Szleswik wkrótce będzie wolny od utrapień wojennych.

Hamb. Nachr. ogłaszają listy z Kopenhagi z 12go b. m., które stwierdzają zwrot w opinii publicznej co do powodów opuszczenia Dannewirku. W czasie lądowania jenerała de Meza nie odezwał się żaden głos potępienia, a natomiast panuje oburzenie przeciw Szwecyi. Nieustają też uzbrojenia wojenne, i okręt „Rolf Krake“ wysłany został do Alsen do przeszkodzenia przeprawie nieprzyjaciela. Zaś otrzymana w Londynie depesza urzędowa z Kopenhagi zapewnia, że rząd duński nie przyjmie zawieszenia broni z warunkiem ustąpienia ze stałego lądu Szleswiku, a wiadomość tę potwierdza także *Dagbladet*.

Z Warszawy donoszą *Jc. Kor.* pod dniem 14. b. m., że wiadomość o uwięzieniu Jeziorańskiego w Galicyi sprawiło tam wielkie wrażenie a nawet namiestnik hrabia Berg ma uważać ten wypadek za bardzo ważny. Równie głębokie wrażenie sprawiło na ludności warszawskiej stracenie Jankowskiego, które uważają tam za środek bardzo surowy, i zdaje się, że nastąpiło ono dlatego tylko, że uznano za rzecz potrzebną dać odstraszający przykład w obec rozprószonych jeszcze w kraju band powstańczych.

Telegram z Nowego Yorku z 6. b. m. donosi, że separatyści po sześcio godzinnej walce wyparci zostali z Moorfield w Wirginii, tudzież z Petersburga, a Kelly ruszył za nimi w pogoń.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 18. lutego. *Wiener Abendpost* z 16. b. m. przyniosła z powodu cesarskiej mowy od tronu następujący artykuł:

„Wzniosłe wyrazy, które reprezentanci Austryi słyszeli wczoraj z tronu, doszły już w tej chwili, przynajmniej w najważniejszej swej treści do wiadomości Europy; niewątpiemy, że sprawią one wszędzie pocieszające i miłe wrażenie, a jeżli dziś wracamy jeszcze raz do nich, to dla tego tylko, ponieważ pomimo otwartości, jaka przedewszystkiem je charakteryzuje, nastręczają one w niejednym względzie powód do rozmaitych uwag.

W ułożeniu całej mowy, w rodzaju dobranych wyrażeń, a nakoniec w pełnym przekonania i ujmującym sposobie, w jaki głoszone były słowa cesarskie, objawiała się owa naturalna godność, właściwa prawdziwej tylko wielkości. W mowie obfitej w ustępy pełne uczucia maluje się gorąca życzliwość dla pomyślności i dobra państwa. A ponieważ w chwilach tego rodzaju Monarcha, którego Opatrzność postawiła u steru państwa, w przyjaźnem i szczerem zetknięciu się z reprezentantami państwa nadaje widomy wyraz jedności swojej z ludami, przeto przywiązujemy wielką wagę do będącej w zwyczaju uroczystości otwarcia i zamknięcia sesyi. W obrazie każdej takiej uroczystości odbijało się dotąd uczucie owego zaspokojenia, którego źródłem jest zgoda, a dążyć do nieprzerwanego utrzymania tego szczęśliwego stosunku, jestto zdaniem naszem główne zadanie każdego, kto ma jakikolwiek udział w pracach reprezentacyi państwa.

Nadanie konstytucyi lutowej otworzyło obfite i szerokie pole wszystkim szczerze działającym siłom; kto istotnie pragnie dobrego, kto chce słowem, pismem lub czynem w duchu zdrowego postępu popierać potęgę Austryi z jej wiekową sławą i doświadczaną częstokroć siłą, temu nastręczają do tego dość sposobności tak ustawa nadana, jako też połączone z nią nowe instytucye. Staranne, zręczne i sumienne uprawianie tego gruntu jest przeto zadaniem najpierwszem ze wszystkich, a szczęśliwe rozwiązanie jego ma w oczach naszych bezwarunkowo większą wartość, niżby mieć mogło mechaniczne tylko rozszerzenie tej podstawy. Nie ilość prerogatyw stanowi ducha konstytucyjnego. Jego siła zależy raczej w tem, ażeby niepoddając się bezwarunkowo nieobliczonym i niezbędnym prądom opinii publicznej, dążył owszem do tego, by przenikać i ogrzewać trwale rozum i serce ludów. Dlatego też raduje nas to wielce, że obie izby w ciągu upłynionej sesyi złożyły nie jeden dowód roztropnego umiarkowania i dążności do zgody.

Zamiar utrzymania swobód nadanych, objawił się też stanowczo w mowie od tronu, a chlubny sposób, w jaki uczyniona została wzmianka o przystąpieniu Siedmiogrodzian do Rady państwa, niepozostawia żadnej wątpliwości, że Cesarz pragnie widzieć wszystkie ludy swojego państwa zjednoczonemi dla ich własnego dobra na podstawie konstytucyjnej idey państwa.

Stosunki zewnętrzne są w teraźniejszej mowie obszerniej wyjaśnione, niż w którejkolwiek z dawniejszych, a łatwo pojąć zresztą, że zaszczytna waleczność i bohaterskie poświęcenie oddziału armii, który walczy obecnie w dalekiej północy, zasługiwały na obszerniejszą wzmiankę. Grzmiące i ponawiane często okrzyki, które towarzyszyły temu ustępowi mowy cesarskiej, były bezpośrednim wyrazem owego prawdziwie patryotycznego uczucia, które Austryę zachowa silną i szanowaną aż w najdalszą przyszłość, a właśnie ze względu na świetne dzieła armii, można było bez najmniejszego pozoru słabości tem łatwiej przedstawić żywo potrzebę utrzymania pokoju świata.

Kiedy Austrya nie powoduje się ani planami ambicyi ani też chęcią zdobyczy, a kiedy mimo to nieszczędzi mienia swego i krwi za niezaprzeczone prawo i praktycznie pojmowane dobro Księstw, tedy wymaga również wzgląd słuszny, ażeby do jej dzieła nieprzywiązywano wymagań przesadnych, wymagań, których wypełnienie niemogłoby nastąpić bez niebezpieczeństwa powszechnego pożaru, a któreby nadto niewiele się przyczyniły do poparcia politycznych i materyalnych stosunków Niemiec w ogólności. I dlatego też ufamy w Bogu wraz z Cesarzem, że dobrodziejstwo pokoju i należycie uregulowanej wolności pozostanie nam zapewnionem i na przyszłość, ażeby „wewnętrzna nowa organizacya“ dopełniła się spokojnie ku wiekuistnej sławie Tego, którego duch pełen roztropności i łaski wprowadził ją silną dłonią w życie.“

Wiedeń, 17. lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Wczoraj przed południem udzielał *Najjaś. Pan* audyencye. Arcyksiążę Karol Ferdynand odjechał wczoraj do Berna. Zastępca ministra wojny fml. Mertens zwiedzał wczoraj warsztaty w arsenale artyleryi.

Przedwczoraj wieczorem, jak donosi *Const. öst. Ztg.*, aresztowany został w swojem pomieszkaniu, po dokonanej rewizyi, galicyjski poseł pan *Karol Rogawski*. Jak wiadomo, był on dawniej wypuszczony na wolność na żądanie izby deputowanych, ale z zamknięciem sesyi nietykalność ustaje.

Anglia.

Londyn, 13. lutego. *(Posiedzenie izby niższej. — Różne wiadomości.)* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej p. Henessy żądał złożenie parlamentowi dokumentu przez lorda Russela w Blairgowrie wspominanego, a który dążył do zachęcania Polaków w walce przeciwko Rosyi. Poczem p Henessy mówił obszernie o sprawie polskiej. Lord Palmerston oświadczył, iż gdy depesza, o której lord Russel wspominał, nie została odesłaną, przeto złożenie jej byłoby przeciwne wszelkim zwyczajom. Polacy żądają, ażebyśmy oświadczyli rządowi rosyjskiemu, iż nie posiada Polski na mocy traktatu wiedeńskiego. Oświadczenie takowe wypadłoby ostatecznie na niekorzyść Polski, bo Rosya jak w roku 1832 mogłaby powiedzieć: „Nie mówcie już o traktacie wiedeńskim. Zdobyliśmy Polskę, i nie macie prawa mieszania się w sposób obchodzenia się naszego z poddanymi Cesarza.“ Anglia zawsze odpierała podobne rozumowanie, bo gdyby Rosya uwolnioną była od stypulacyi traktatu wiedeńskiego, to w takim Razie Polska na jej łaskę oddanąby została.

Independance belge donosi z Londynu, iż opinia publiczna w Anglii domaga się głośno utrzymania pokoju. Gabinet też obecny nie myśli wcale o czynnem wdaniu się w wojnę duńsko-niemiecką. Lord Palmerston i jego koledzy mają wyraźnie znaczną większość w parlamencie po sobie; wszelkie więc pogłoski o zmianie ministeryum zupełnie są mylne i żadnej nie mają podstawy.

Francya.

Paryż, 14. lutego. *(Posiedzenie senatu. — Różne wiadomości.)* Na wczorajszem posiedzeniu senatu odczytano petycyę trzydziestu członków komitetu centralnego dla sprawy polskiej żądającej, ażeby senat zawezwał rząd francuzki do uznania Polski jako strony wojującej. Za petycyą przemawiał w ogólnych wyrazach baron Vincent; referent komisyi petycyjnej p. Stourm w imieniu tejże komisyi wniósł przejście do porządku dziennego. Żądają, mówił on, ażebyśmy Polaków uznali jako stronę wojującą; lecz Polacy nie znajdują się w warunkach ku temu wymaganych, nie mają ani rządu, ani armii, ani terytoryum swojego. Przychylenie się do żądania petentów dawałoby Polakom złudne nadzieje. Byłoby to złą polityką, dla tego komisya proponuje przejście do porządku dziennego. Wnioski komisyi znaczną większością głosów przyjęte zostały.

Z Paryża piszą do *Jen. kor. austr.*, iż wyglądają tam niecierpliwie wiadomości z placu boju w Szleswiku i pragną, ażeby wojna jak najspiesznicj ukończoną być mogła, długa bowiem kampania mogłaby stać się niebezpieczną dla pokoju europejskiego. Takiego przedłużenia kampanii życzą sobie bardzo rząd w Turynie i stronnictwo ruchu we Włoszech, które to ostatnie grozi napadem na Dalmacyę. Lojalna dotąd postawa Francyi byłaby na nader twardą wystawiona próbę, gdyby się wojna do Danii właściwej przenieść miała. Gabinet tuilleryjski widzi jednak dobrze, iż przed zupełną ewakuacyę całego Szleswiku wraz z wyspą Alsen przez Duńczyków, ani o zawieszeniu broni ani o konferencyach mowy być nie może. Odkąd zaś Dania zamyśla o energicznym odporze a nawet marzy o krokach zaczepnych zarzucono w Tuilleryach wszelką myśl interwencyi w sprawie duńskiej.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Do powszechnej augsburgskiej Gazety piszą z Medyolanu pod dn. 12. b. m., iż Król Wiktor Emanuel za przybyciem swojem z Turynu nader oziębłe przez ludność przyjęty został. Nie było żadnych okrzyków, żadnej iluminacyi, słowem cisza grobowa. — W Medyolanie zdarzył się wypadek świadczący o brutalstwie tamtejszej publiczności. Jeden z patrycyuszów medyolańskich, książę Scotti, złożył Ojcu świętemu przed niejakim czasem adres przychylności. Rozgniewało to tak dalece krzykaczy medyolańskich, iż gdy książę Scotti pokazał się w swej loży w teatrze la Scala pod czas reprezentacyi opery „Nieszpory sycylijskie“ powstały na parterze i z wielu lóż krzyki: „Precz z jezuita Scotti, za drzwi z nieprzyjacielem Włoch, z szpiegiem austryackim!“ Zdawało się, iż książę nie da się zastraszyć temi krzykami, gdy jednak tumult nie ustawał, udał się sam kwestor miasta Medyolanu do jego loży z karabinierami, i przedstawił księciu, iż lepiej żeby zadość uczynił *życzeniu* publiki, zwłaszcza iż była z nim małżonka jego słaba na zdrowiu. Książę udał się więc bocznemi drzwiami do swej karety, której okna znalazł kamieniami rozbite i pod zasłoną karabinierów udał się do swego pałacu wśród kociej muzyki i gradu kamieni, któremi na jego karetę rzucano.

W Neapolitańskiem rząd piemoncki z tak zwanymi rozbójnikami“ rady sobie dać nie może. Pomimo największych okrucieństw, jakich się władze piemonckie wojskowe i cywilne dopuszczają, tak zwani rozbójnicy ciągle się mnożą i przychylne zwłaszcza u wiejskiej ludności znajdują schronienie. Zdaje się, iż rozbójnictwo, ta plaga dzisiejsza południowych Włoch, dopiero wraz z piemoncką uzurpacyą ustanie i pewno zniknie, jak prawowita dynastya znów na tronie Obojga Sycylii zasiędzie.

Niemcy.

Dnia 15. b. m. Wielki Książę Konstanty ma przybyć z Baden-Baden do Frankfurtu n. M. i nazajutrz udać się na Berlin do Petersburga.

(Różne wiadomości.) Komisarze związkowi w Holsztynie odpowiedzieli na pismo wydziału z dnia 9. lutego i prosili o dymisyę na przypadek gdyby zgromadzenie związkowe postępowaniu ich nie dowierzało.

Komitet znaczniejszych obywateli w Berlinie wydał pod dniem 16. lutego odezwę do mieszkańców tej stolicy, ażeby w dowód zgody i braterstwa z Austryą rannych austryackich w domach prywatnych opatrywali.

Profesorowie Forbauser i Behn z Kielu mieli posłuchanie u króla pruskiego, który ich łaskawie przyjąć raczył i dał im na piśmie odpowiedź bardzo pomyślną.

Według doniesień urzędowych statki wojenne duńskie odebrały rozkaz zabierania okrętów kupieckich wszystkich państw niemieckich. Nie sprawdziły się zatem pogłoski, iż Dania postanowiła oszczędzać statki niektórych rządów.

Dania.

Flensburg, 13. lutego. *(Doniesienia o armii c. k. austryackiej.)* Pora nie sprzyja operacyom. Śniegi, a mianowicie wczorajsza zamieć śnieżna, prawie całkiem przerwały komunikacye. Amunicya i zapasy nie mogą być transportowane. Wczoraj fml Gablenz przyjmował deputacyę mieszczan, proszącą o zasłonienie ich od samowolności urzędników duńskich. Gablenz oświadczył, że sam nie może spełnić ich życzeń, ale przedłoży je Najjaśniejszemu Panu za pośrednictwem obecnego jenerał-adjutanta cesarskiego. Zarazem deputacya otrzymała zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości rozdania awansów w walecznym 9. batalionie strzelców, mającej się odbyć przed kwaterą jenerała. Awansowali: porucznik Kalüschke na kapitana 1 kl., podporucznicy 1 kl. Markt, Sauerwein, Doporta, Tschollnigg na poruczników; Zeintl i Commerlotti na podporuczników 1 kl., weteran oberjäger Lillie, kadet unterjäger Strauss, i oberjäger Galler na podporuczników II. kl.

Jenerał słusznie wysławiał waleczność, karność i wytrwałość wojsk, i zakończył trzema okrzykami, na cześć Najjaśniejszego Pana, który daje teraz nowy dowód niewyczerpanej troskliwości o armię, przysyłając hr. Coudenhove do zwiedzenia lazaretów; na cześć Króla pruskiego, królewicza, feldmarszałka Wrangla, tudzież obecnych Książąt dzielących trudy wojenne; i nareszcie na cześć przyjaciół armii, którzy mają staranie o rannych. Oświadczył wreszcie, że dzieci poległych uważać będzie za swoje, a że nie jest bogatym, przeznacza na ten cel jednoroczną pensyę, którą pobiera jako kawaler orderu Maryi Teresy.

Wśród okrzyków zgromadzonej publiczności nastąpiła defilada wojska; deputacya zebrała między sobą składkę, którą złożyła zaraz jako pierwszą ofiarę na cel powyższy imieniem ludności Flensburgu. Wczoraj wieczorem znowu w mieście składki zbierano. Korpus oficerów także brał w tem udział.

Gustaw Rasch, obecny tu jako korespondent, został wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu miejskim.

W tej chwili rozlepiono po rogach miasta obwieszczenie pruskiego komisarza cywilnego Zedlitza, według którego burmistrz i zarazem policmajster Hammerich został usunięty od urzędu. Starosta miejski ma tymczasowo zastępywać jego miejsce. Sprawiło to powszechną radość. Zedlitz ma opinię człowieka ludzkiego. Wrangel wydał rozporządzenie, aby wszelka zabjona własność duńska i materyały wojenne wydane zostały w ciągu 24 godzin. Wykraczający przeciw temu rozporządzeniu będą uważani jako zostający w związku z nieprzyjacielem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16go lutego. *(Różne wiadomości.)* *Dzien. Powsz.* podaje między innemi następujące doniesienia z prowincyi:

Niedaleko m. Kunowa majr Butkiewicz w dniu 8. (20.) stycznia napotkał dość liczną bandę pod dowództwem Dąbrowskiego. Po utarczce dragoni znajdujący się w oddziale ujęli 25 bandytów, a w tej liczbie 8 rannych, reszta rozsypawszy się uciekła do lasów Kunowskich; w wojsku raniono 1 dragona. Podług zeznań jeńców, banda ta szła dla połączenia się z bandą Rembajły, rozbitą w dniu 9. (21.) stycznia pod Ostremi Garbami przez pułkownika Alenicza. Ten sam Dąbowski potem, to jest w dniu 11. (23.) stycznia przez oddział wsłany z Gorzkowic pod dowództwem porucznika Chudiakowa pd m. Przedborzem napadnięty, zupełnie rozbity, legł na placu 25 bandytami. Zabrano 23 sztuk broni i 2 ludzi ujęto. Ze stron wojska raniono bagnetem jednego szeregowca.

Kalisz. W oddziale Kalikim widocznie spokojniej. Band liczniejszych zupełnie nie ma; preciwko zaś pojedynczo włóczącym się bandytom wieszającym wysyłają się oddziały ruchome.

Płock. W oddziale Płockim bandy zbrojne zupełnie już nie istnieją; ci zaś, którzy byli w tych bandach, dobrowolnie wracają i meldują się władzom wojskowym. Podług otrzymanych wiadomości w powiecie Mławskim stawiło się takich ludzi 82, a w powiecie Przasnyskim 41, aresztowano zaś we wszystkich powiatach z wyłączeniem Pułtuskiego i Ostrołęckiego do 100 bandytów. Liczba bandytów wieszających równie znacznie się zmniejszyła, tak dalece, że obecnie rzadko już kto ucieka się pod opiekę władz wojskowych, chroniąc się przed ich napaścią; w skutek czego mnóstwo takich powraca na łono rodzinne, którzy poprzednio byli w bandach. Włościanie gmin powiatu Mławskiego, mianowicie: Poniatowa, Chromakowa, Chamska, Lubowidza i Zielonej, tudzież mieszkańcy m. Żuromina podali adresy Jego Ces. Mości z wynurzeniem najpoddanniejszych uczuć. Adresy te podpisało w gminie Poniatowie i Chromakowie 243 włościan, Chamsku 115, Lubowidzu 49, Zielonej 80 włościan, a w Żuromine 338 mieszczan. Podobne adresy wystosowali mieszkańcy m. Bieżunia i włościanie gminy Sadłowa. W Bizunia podpisało 386 mieszkańców, w gminie Sadłowo 262, a w Koziczynie 181 włościan. Do wytępienia rabusiów dopuszczających się grabieży koło Płońska w dniu 18. (30.) stycznia wysłano wojsko z Ciechanowa, Nasielska, Raciąża, Bodzanowa, Wyszogroda i Zakroczyma.

W gubernii Lubelskiej, po porażce zadanej Krukowi pod Kockiem, jako główny dowódzca rokoszan zjawił się tak zwany pułkownik Wróblewski, były wojewoda grodzieński. Przybrał on tytuł „naczelnika sił zbrojnych województw: podlaskiego, lubelskiego i grodzińskiego“, i począł formować bandy; lecz zanim wyruszyły one w pole, Wróblewski przejeżdżał z miejsca na miejsce z eskortą złożoną z 60 koni. Oddział majora Sankisowa, złożony z sečiny kubańskiego dywizyonu kozaków i 20 kozaków dońskich z pułku pułkownika Kulgaczewa, wysłany z Warszawy 30. grudnia (11. stycznia), miał na celu zabranie, jeżeli można, bandy Kruka. Lecz Kruk, przed wystąpieniem jeszcze oddziału zdołał był wydalić się za granicę: oddawszy poprzednio dowództwo Wróblewskiemu. Nasz oddział partyzancki był tak szczęśliwie i dobrze skierowany, że 7. (19.) stycznia dopędził bandę Wróblewskiego na granicy powiatów radzyńskiego i lubelskiego, niedaleko od Lubartowa. Był to dzień bardzo chłodny, przeszło 23° mrozu. Rokoszanie jechali stępo, okutani w burki. Niektórzy z nich oglądali się i widzieli kozaków; lecz biały proporzec i białe od głowy do nóg ubranie majora Sankisowa, wprowadziły ich w błąd; zdawało się im, że to jedzie ksiądz z posługą duchowną. Pomyłka ta kosztowała ich drogo. Wróblewski został raniony; adjutanta jego ujęto z całą korespondencyą. Gdyby Kruk znajdował się jeszcze w gubernii Lubelskiej, byłby niezawodnie dostał się do niewoli wraz z Wróblewskim. Jeńcy powiadają, że bandy w gubernii Lubelskiej znajdują się w jak najsmutniejszem położeniu, nie mając ani pieniędzy ani ubrania. Tak zwany rząd narodowy obiecał posłać im to wszystko, lecz nie posyła, gdyż z Warszawy trudno teraz cokolwiekbądź wywozić. Obywatele ziemscy na prowincyi nie mogą już i nie chcą nic dać rokoszanom, tak, iż ci ostatni są rzeczywiście w nędzy.

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.) *Ruski Inwalid* donosi: Po zajęciu w końcu października r. z. przejść przez wielki łańcuch gór, działania głównej części wojska w obwodzie Kubańskim, podzielonego na dwa oddziały: Adagumski i Dzubski, skierowane były do stanowczego opanowania pozycyi między południową pochyłością łańcucha kaukazkiego a brzegiem morza czarnego.

W ciągu listopada i grudnia wojsko oczyszczało drogi i urządziło czasowy kordon od ujścia rzeki Szapsucho aż do miejsca, gdzie ona płynie z gór, dalej do źródeł mineralnych Psekupsa, nad strumieniem tegoż nazwiska, przez posterunek Ekem do Ekaterynodaru.

W końcu roku cała przestrzeń od Gelendżyka do Szapszucho i Neczepsucho zajęta była przez nas; z miejscowej ludności około tysiąca familii spokojniejszych mieszkańców oświadczyły zamiar przeniesienia się na wskazane miejsca, inni zaś udali się na południe, i łącznie z zamieszkałemi tam plemionami mają przesiedlić się do Turcyi.

O ile wiadomo, z samego Trapezontu wysłano w listopadzie i grudniu około 100 statków dla przewożenia wychodźców; pomimo nieprzyjaźnej pory roku odpłynęło na tych statkach do Turcyi około 15.000 familii.

Tak liczne wychodźtwo, któremu nie mamy możności ani potrzeby się sprzeciwiać, samo przez się załatwi kwestyę ustalenia pokoju na wschodnim brzegu morza czarnego. Teraz już można twierdzić, że brzeg ten zmienił odwieczny swój charakter, a w bliskiej przyszłości stanie się krajem, posiadającym wszelkie warunki do rozwinięcia przemysłu i handlu rosyjskiego, do czego skierowane są usiłowania.

W innych miejscach kraju kaukazkiego górale zaczynają oswajać się z nowym swym bytem, i powoli zlewają się w ogólną masę spokojnej ludności cesarstwa, tak, że w całej wschodniej części Kaukazu, w okręgu Zakatalskim i w Dagestanie, mieszkańcy oddają się pokojowym zatrudnieniom i niedopuszczają się żadnych nieporządków; w ostatnich czasach tylko w Czeczni uformowała się była partya niespokojnych ludzi pod wpływem przewódców nowej sekty, znanej pod nazwą Zikry. Fanatycy zgromadziwszy się w znacznej liczbie, poważyli się 18. stycznia napaść na wojsko, lecz przepłaciwszy swą śmiałość wielką stratą w ranionych i poległych, ratowali się ucieczką. Napad ten wywołany był jedynie przez fanatycznych zwolenników sekty Zikry, a ludność nie brała w nim żadnego udziału, i po odparciu tego napadu 18. stycznia spokojność zakłócona nie była.

Wilno, 9. lutego. *Kuryer wileński* pisze: Na podany głównemu naczelnikowi kraju w imieniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego dyecezyi wileńskiej najpoddanniejszy do Najjaśn. Pana adres, Jego Ces. Mość oświadczyć raczył rzeczonemu duchowieństwu swe zadowolenie.

Po oznajmieniu duchowieństwu tej monarszej łaski, pospieszyło ono wyrazić naczelnikowi kraju swoję wdzięczność za przychylne wstawienie się jego u podnóżka tronu, a zarazem ponowić uczucia głębokiego i niezłomnego przywiązania i nieograniczonej uległości dla prawego swego Monarchy.

W tym celu w zeszłą niedzielę 26. stycznia administrator wileńskiej rzymsko-katolickiej dyecezyi prałat Bowkiewicz wraz z kapitułą i członkami konsystorza tutejszego o godzinie pierwszej z południa przybyli do jw. głównego naczelnika. Jego Excel. uprzejmie przyjąwszy duchowieństwo powiedział, że cieszy się z dostąpionej przezeń łaski monarszej; ale spodziewa się, że duchowieństwo, pomnąc wzniosłe swe powołanie, i stwierdzając czynem wynurzone uczucia, poprowadzi powierzoną sobie owczarnię prawdziwą prawą drogą, i samo poda przykład wykonania obowiązków wiernopoddańczych, a przez to i nadal zasłuży na względy Najjaśn. Pana.

Wyrazy te trafiły do przekonania obecnych kapłanów, którzy kilkakrotnie powtórzyli, że nie tylko słownie, ale i czynnie dowiodą prawdziwości uczuć, wyrażonych w najpoddanniejszym adresie.

Kronika.

(Ucieczka z więzienia). Wczoraj (18. b. m.) około 6ej godziny wieczór uszedł z tutejszego aresztu inkwizycyjnego książę Adam Sapieha.

(Pożary.) W powiecie Niżankowieckim w obwodzie przemyskim zdarzyły się w pierwszej połowie bieżącego miesiąca trzy wypadki ogniowe. Dnia 8go b. m. o 7 godzinie wieczorem powstał pożar przez nieostrożność w słodowni w Kormanicach i w przeciągu dwóch godzin zniszczył nietylko tę słodownię, ale nadto dwa domy mieszkalne tamtejszych urzędników prywatnych. Szkody obliczono na 2000 zł w. a.

W nocy z 8. na 9. b. m. zgorzała z niewiadomej dotąd przyczyny w Rajtarowicach stojąca pod lasem karczma Suwanka.

Nakoniec w nocy z 9. na 10. b. m. zapaliła się w Kniażycach karczma, jak się zdaje przez podłożenie ognia, i zgorzały prócz niej wszystkie ruchomości arędarza.

W Czajkowicach w obwodzie samborskim zgorzał dnia 7go b. m. wieczorem, jak się zdaje przez podpalenie, dom tamtejszego włościanina Hawryły S., który prócz tego postradał w ogniu trzy krowy, 1 cielę, 6 kóp zboża i 2 fur siana, wszystko razem wartości 209 zł. w. a.

Zaś dnia 14. b. m. o godzinie 8 wieczorem pogorzał w Woli postołowej w obwodzie sanockim, również jak się zdaje przez podpalenie włościanin tamtejszy Szczepan B., postradawszy przytem prócz budynków mieszkalnych i gospodarskich także wszystkie sprzęty domowe i gospodarskie i cały zasób zboża.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 12. b. m. wydarzył się w Manasterzyskach w obwodzie stanisławowskim następujący smutny wypadek: Siedmnastoletnia córka jednego z tamtejszych urzędników prywatnych, pana D., będąc sama w domu grzała się przy piecu, w którym się właśnie paliło. Przez nieostrożność zapaliła się jej suknia; przestraszona tem dziewczyna wybiegła na dziedziniec, i nim zdołali przytłumić na niej ogień, poparzyła się tak mocno że w kilka dni potem umarła w najokropniejszych cierpieniach.

(Całus za 1000 zł.) W Peszcie urządzono bazar, w którym najznakomitsze damy sprzedają przedmioty ofiarowane na wsparcie cierpiących niedostatek w Węgrzech. Owóż tam, jak donosi „Wanderer“ przedano niedawno na ten cel całus za 1000 zł. Rzecz tak się miała. Pan P. A. zapytuje sprzedającej towary hr. Z. co może kupić? — Wszystko, była odpowiedź. — Jeżeli tak, rzecze on, chciałbym kupić całus Pani; wiele kosztuje? — Tysiąc reńskich. — Więc zgoda. Pan P. A. pocałował hrabinę i żądaną sumę złożył na wsparcie cierpiących.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 18. lutego. Według otrzymanej tu wczoraj depeszy telegraficznej od dyrekcyi kolei górno-szląskiej, kolej galicyjska Karola Ludwika nie może przyjmować towarów przeznaczonych do Altony, i miejsc za tą stacyą położonych. Rozporzędzenie to zostaje w związku z wypadkami na teatrze wojny, a przyczyną jego jest dowóz prowiantów dla armii sprzymierzonej.

Bochnia, 11. lutego. Na naszym dzisiejszym targu było 350 mecców pszenicy, tyleż żyta, 150 mecców jęczmienia, 80 mecców owsa, i 50 mecców kartofli, i płacono mec pszenicy (85 ℔) 3 zł. 8 c. żyta (75 ℔) 2 zł. 12 c., jęczmienia (65 ℔) 1 zł. 98 c., owsa (51 ℔) 1 zł. 86 c. kartofli 60 c.

Wiedeń, 16. lutego. *(Targ wiedeński na woły.)* Na naszym wczorajszym targu było 708 wołów węgierskich, 1145 galicyjskich i 796 krajowych. Z tego przedano na potrzebę miejscową 1733 sztuk, na prowincyę 716 sztuk, i płacono za 1 sztukę ważącą od 500 do 670 ℔ po 120 do 180 zł. za 1 cetnar 22 zł. 50 c. do 27 zł. 50 c.

Przemyśl, 12. lutego. W II. połowie z. m. były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów na targach w obwodzie przemyskim.

	Miejsce targu:											
	Przemyśl		Jarosław		Jaworów		Mościska		Sąd. Wisznia		Niżankowice	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	74	3	48	3	.	2	50	2	50	2	70
„ żyta . . .	1	72	1	88	1	50	1	55	1	47	1	50
„ jęczmienia .	1	52	1	48	1	20	1	45	1	27	1	40
„ owsa . . .	1	17	1	38	1	20	1	20	1	7	1	20
„ hreczki . .	1	80	2	35	1	50	.	.	1	25	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	50	.	75	.	50	.	40	.	50	.	.
Cetnar siana . . .	1	80	1	40	1	50	1	33	1	20	1	40
„ wełny	.	.	100	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	40	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	7	50	8	.	6	.	6	50	7	60
„ „ miękkiego	5	.	6	.	5	50	5	50	4	50	6	20
Funt mięsa wołowego	.	10	.	12	.	11	.	10	.	10	.	10
Mas okowity . . .	.	50	.	85	.	70	.	40	.	56	.	95

Przypadającej dziś z rana poczty wiedeńskiej nieotrzymaliśmy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. lutego.

Hotel George: PP. Szeliski K., z Chodaczkowe. – Bocheński A., z Artymowiec. — Cieszkowski L., z Sokala. — Sołtyk E., z Polski.

Hotel europejski: Rylski H., z Dłużniowa. — Rubczyński A., z Przedmieścia. — Truskolawski H, z Jasionowa. — Paszkowski W., z Zozdowa

Hotel angielski: Matkowski J., z Weldzirza. — Haller W, z Krakowa. Terlecki K., z Ożańska. — Torosiewicz M., z Połtwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. lutego.

PP.: Hr. Wodzicki K., do Olejowa. — Obertyński W., do Stronibab. — Krzysztofowicz J., do Stanisławowa. — Obertyński F., do Tuszkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	322.26	+ 1.5	84.3	pół.-zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	322 10	+ 1.4	81 5	północny „	śnieg
10.god.wiecz.	321.48	+ 1 3	88.5	„ „	pochmurno

Wysokość śniegu 1‴.

T E A T R.

Dziś teatr polski: **„Dom szalonych w Dijon“**. dramat w 3 aktach z francuskiego.

Jutro teatr niemiecki: **„Die deutschen Comödianten“** dramat w 5 oddziałach przez S. H. Mosenthal.

Kurs lwowski.

Dnia 18. lutego.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	63	5	70
Dukat cesarski	„ „	5	65	5	71
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	74	9	88
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	86
Talar pruski	„ „	1	78	1	89
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	63	73	33
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	25	76	96
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	28	71	88
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	78	72	79	63
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	196	25	197	58

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. lutego.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	72	—
5% pożyczka narodowa	79	50
Losy z 1860 roku	91	70
Akcye banku wiedeńskiego	773	—
„ „ kredytowego	1-0	60
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	118	35
Dukat pojedyńczy	5	69
Srebro	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% . .	66.80	66.90
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	96.—	96.20
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	78.80	79.—
od kwiet. do paźd. po 5%	78.80	79.—
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71.40	71.70
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5% .	71.40	71.70
dtto. po $4\frac{1}{2}$%	63.—	63.20
dtto. „ 4%	56.—	56.50
dtto. „ 3%	42.—	42.50
dtto. „ $2\frac{1}{2}$%	35.50	37.—
dtto. „ 1%	14.—	14.10
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	139.—	139.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów . . .	136.—	136.50
Przez. do wyl. z r. 1854	89.20	89.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	91.30	91.40
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	92.25	92.35
Renty Como po 42 lir. aust.	18.—	18.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. . po 5%	66.75	67.25
„ $4\frac{1}{2}$%	62.50	63.—
„ 4%	55.—	55.50
„ $3\frac{1}{2}$%	49.—	49.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ $2\frac{1}{2}$%	56.—	58.—
„ $2\frac{1}{4}$%	51.—	52.—
„ 2%	46.—	47.—
„ $1\frac{3}{4}$%	40.25	40.75
dtto. z procent. za granicą . „ 5%	71.50	72.—
„ $4\frac{1}{2}$%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi .	87.25	87.75
Wyż. Aust. i Salcb.	84.50	85.—
Czech	92.50	93.50
Morawii	93.50	95.—
Szląska	88.50	89.—
Styryi	87.—	87.50
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	73.75	74.25

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar
Banatu Tem. . .	72.—	72.50
Kroacyi i Sławonii	74.50	75.—
Galicyi	71.50	71.70
Siedmiogrodu . .	71.—	71.50
Bukowina . .	70.50	71.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	72.—	72 50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92 —	93.—
Dług Tyrolu / Dług Salcburga / Dług Krainy po 5%	—.—	—.—
„ 4%	58.50	59.—
„ $3\frac{1}{2}$%	— —	—.—
„ 3%	58.50	59.—
„ $2\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
„ 2%	29.—	30.—
„ $1\frac{3}{4}$%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar
Po 3% za 100 zł. . . .	26.—	27.—
„ $2\frac{1}{2}$% „ 100 „ . . .	20.—	22.—
„ $2\frac{1}{4}$% „ 100 „ . .	19.50	20.—
„ 2% „ 100 „ . . .	17.50	18.—
„ $1\frac{3}{4}$% „ 100 „ . . .	15.50	16.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego . . .	768.—	770.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	180.—	180 20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	658.—	660.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1768.—	1770.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	191 25	191 75
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	132.25	132.75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k. .	125.80	126.—
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	247.—	248.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	196 —	196 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	30.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	80.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	235.—	240.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a. .	128.—	132.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k. . . .	427.—	428.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	222.—	224.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	386.—	388.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	440.—	450.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a. . . .	269.—	270.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	152.25	152.75

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	101.75	102.25
przeznaczone do los. po 5% . .	89.75	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5% .	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5% . .	85.60	85.80
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	72.—	72.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	98.25	98.75
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a. . . .	92.50	93.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	85.60	85.80
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	120.—	120.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	120 25	120.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł. . . .	88.50	89.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.—	96.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł. . . .	98.50	99.—

6. Losy.

	pien.	towar. (za sztukę.)
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	123 25	123.75
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.—	87.—
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	110.—	112.—
„ „ po 50 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	91.—	92.—
Salma „ 40 „ „	31.50	32.—
Palfiego „ 40 „ „	32.75	33.25
Clarego „ 40 „ „	31.50	32.—
St. Genois „ 40 „ „	29.—	29.50
Windischgrätza 20 zł. „	19.—	19.50
Waldsteina 20 „	20.—	20.50
Keglevicha 10 „	15.—	15 50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	10 .—	[illegible] 1.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	101.25	101 35
Genua za 100 lir. piem. . .	.—	—.—
Hamburg za 100 M. B. . .	89.75	90.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	.	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . .	118 80	119 10
Lugdun za 100 fr. . . .	—.	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	46.75	46.75
Marsylia za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	47.—	47.10
Praga za 100 zł. w. a. .	— —	—.—
Tryest za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a. .	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

Bukareszt za 100 piast. wol.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—

Kurs złota.

Dukaty ces. men. . . .	$5.71\frac{1}{2}$	$5.72\frac{1}{2}$
dtto. pełnej wagi . .	$5.71\frac{1}{2}$	$5.72\frac{1}{2}$
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.55	9.57
Rosyjski imperyał . . .	9.83	9.86
Talar związkowy . . .	1.78	1.79
Srebro	118.25	118.75
Kurs korony w c. k. kasach	13zł.	50c.